



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XXII: 2024

Grudziądz, dnia 13.03.2024 r.

Nr 10 (805)

1349. spotkanie

Xaver Froelich

Czesław Szachnitowski (tłum. z j. niem.)<sup>1</sup>

Przemysław Szachnitowski

## Z dawnych akt sądowych Grudziądza Sprawy karne

**W** 2022 r. w Biuletynie KMDG ukazał się wypis źródłowy o wymiarze sprawiedliwości w Grudziądzu, z dzieła X. Froelicha, wg tłumaczenia Adama Wolnikowskiego<sup>2</sup>. Wówczas pokazany został proces sądowy. Natomiast w tym biuletynie pokazane zostały przykłady wyroków sądowych<sup>3</sup>. Jest to polski bryk, napisany przez Czesława Szachnitowskiego, na podstawie dzieła X. Froelicha, z tomu II, z 1872 r. Nie jest to tłumaczenie dosłowne, jak w przypadku tłumaczenia Adama Wolnikowskiego.

Pokazuje ono, jaką ogromną luką jest brak tłumaczenia polskiego tomu drugiego<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Redakcja dziękuje Panu Przemysławowi Szachnitowskiemu za wyrażenie zgody na opublikowanie tłumaczenia ojca Czesława Szachnitowskiego Honorowego Obywatela Miasta Grudziądza.

<sup>2</sup> X. Froelich, A. Wolnikowski [tłumaczenie na j. polski], *Wymiar sprawiedliwości w Grudziądzu w średniowieczu i czasach nowożytnych w świetle dzieła Xaverego Froelicha Historia powiatu grudziądzkiego*, BKMDG nr 35: 2022.

Zob. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/267668/edition/265188/content>

<sup>3</sup> Oryginał dostępny jest w Kujawsko–Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej:

<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/2619/edition/5964>

Xaver Froelich, *Geschichte des Graudenzker Kreises*. Bd. 2, *Die Zeit- und Kulturgeschichte : aus vorhandenen Urkunden und archivalischen Nachrichten*, Graudenz 1872.

<sup>4</sup> Np. ok. 30 lat temu jakimś przelomem były robocze tłumaczenia polskie wizytacji kanonika Jana Ludwika Strzesza i I tomu dzieła Xavera Froelicha. Przykładowo rozpoznana została lokalizacja d. kaplicy św. Michała Archaniola, najstarszego obiektu sakralnego w Grudziądzu, z 1 poł. XIII w.

Wyroki grudziądzkiego sądu ławników były dla przestępców bardzo surowe i krwawe. Oto kilka przykładów:

1570 r.	<i>Pacholek Marcin ukradł bez użycia siły swemu chlebodawcy i drugiemu pachotkowi odzież. Wg zwyczaju miasta – okrzyczano go pod przegierzem, obito różgami i wydano z miasta.</i>
1571 r.	<i>Tomek, chłopak z Płocka, oskarżony był za to, że włamał się przez dach do domu jednego z mieszczan i skradł 3 talary. Wypierał się, ale po torturach przyznał się do obciążającego go przestępstwa a także do rabunku i kradzieży w Płocku. Uwięziono go za ręce i włosy do przegierza, napiętnowano, obcięto prawe ucho i wypędzono za Wisłę.</i>
1572 r.	<i>Melchior Brozik, raz już wyrzucony z miasta, powrócił. Wyrokiem sądu ławniczego został okrzyczany, ustawiony pod przegierzem i raz jeszcze pod groźbą ary cielesnej wyrzucony z miasta.</i>
1572 r.	<i>Grzegorz Koprasz, z poznańskiego, przyznał się dobrowolnie do kradzieży zboża a poddany torturom, podał jeszcze inne przestępstwa, za co skazany został przez powieszenie. Wyrok wykonano. Taki sam wyrok otrzymał Jan Szywek za kradzież koni.</i>
1572 r.	<i>Dziewczyzna służebna Katarzyna, podejrzana o dzieciobójstwo i usunięcie zwłok, nie mogła być poddana torturom z powodu słabości. Sędzia ławniczy skazał ją na okrzyczenie i na zawsze wypędzono ją z miasta.</i>
[Brak daty w tłumaczeniu]	<i>Marcin z Paparzyna i Jan z Bydgoszczy podczas młócki skradli 4 korce zboża. Zostali przez kata ustawieni pod przegierzem, wychłostani, każdemu z nich obcięto prawe ucho i wygnano poza rejon grudziądzki.</i>
1574 r.	<i>Grzegorz Makler, jego żona i 15 – letni syn zostali oskarżeni za to, że włamali się do garbarni szewca Franciszka i skradli stamtąd 18 skór cielęcych. Mąż uciekł, żona wypierała się, poddano ją torturom. Wyrok brzmiał: kobietę za włosy przywiązać do przegierza, wychłostać i wraz synem wyrzucić z miasta. Starosta nie zatwierdził tego wyroku. Po kilku tygodniach więzienia potajemnie ją wypuszczono.</i>
1575 r.	<i>Tomko Lankorski przyznał się po publicznym oskarżeniu i okrzyczeniu przez pobitą kobietę, że zdobył od nocnego stróża pałką bił po głowie pijącego piwo Jerzego Cichego tak, że go zabił. Skazano go na śmierć przez ścięcie.</i>
1576 r.	<i>Marian Smiatek zeznał w wyniku skargi krawca Krabisza, że w nocy włamał okno warsztatu i przy pomocy drążka zakończonego hakiem skradł sztukę sukna. Skazano go na karę chłosty, obcięcie prawego ucha i wypędzenie.</i>
1578 r.	<i>Urban, stary, siny mężczyzna podejrzany był o kradzież dwóch wołów, jednego z Białachowa, drugiego ze Strzemięcina. Sąd zarządził tortury. Rozpięto go na drabinie, nogi zęsrubowano. Przyznał się bez żadnego nacisku. Otrzymał karę śmierci przez powieszenie.</i>

1580 r.	<i>Bartel Seydel, siepacz<sup>5</sup> z Pomezanii, został przychwycony, gdy obciągał ze skóry zabita mleczką krowę, skradzioną rolnikowi Judaszowi z Nowej Wsi. Oskarżony o kradzież, uwięziony, zagrożony torturami a chociaż całe życie – jak podał – odstraszał od złodziejstwa, to jednak przyznał się do tej i innych kradzieży. Za wiedzą namiestnika Adama Przeradzkiego, jako jego poddany, stawiony przed sądem, skazany został na śmierć przez powieszenie.</i>
1581 r.	<i>Dwaj Cyganie Piotr i Jakub spotkali się z trzema kobietami. Dwie z nich – matka córka dołączyły do Piotra, a jedna oraz kilkoro dzieci do Jakuba, nocą ogrodnika na Strzmięcinie. Piotr był pijany i chciał jedną kobietę sponiewierać. Przeszkodziła temu kobieta Jakuba, ale Piotr zranił ją nożem od chleba w pierś. Potem poranił przychodzącego z pomocą Jakuba. Następnie uciekł z domu i prawdopodobnie chciał biec do miasta, spadł jednak ze stoku i złamał nogę. Jakub pobiegł za nim i znęcał się nad nim przy pomocy oskardu<sup>6</sup>. Piotr zaczął się do domu ogrodnika i tej samej nocy zmarł. Jakuba i kobiety Piotra aresztowano. Jakubowi zarzucono morderstwo a kobietom karalny związek ze zmarłym. Sąd ławniczy orzekł, że ogłoszenie i wykonanie wyroku trzeba zawiesić do przyjazdu administratora starostwa zamkowego. Jakub zmarł w więzieniu jeszcze przed przybyciem administratora. Odnośny wyrok podawał, że ciało Jakuba będzie spalone na popiół a obie kobiety winne urazowi krwi – skazane na chłostę pod przegierzem.</i>
1582 r.	<i>Służącą Agnieszkę Kwaśną i jej synka Wawrzyńca pewnego poranka [brak zapisu]<sup>7</sup>. Ślad prowadzący do ogrodnika Stenzela w Lniskach, zwanego „Kaszuba”, który zamordowanej towarzyszył w jej ostatniej drodze a przez ucieczkę potwierdził swa winę. Schwytano go w Nowem. Niebawem oczekiwał go surowy sąd. Zeznał przy badaniu jak i później przed sądem, że zabił matkę i dziecko za 20 groszy, które miała przy sobie. Został obwołany przez kata, przywiązany na wozie – okrzyczany na każdym narożniku rynku, szarpany rozpalonymi cegami, przywieziony na miejsce kaźni, zameczony na kole. Jakub Wessel został zwolniony.</i>
1582 r.	<i>Kasper Wenecki, rodowity grudziądzanin, w biały dzień, po dach sąsiada dostał się do domu, którego mieszkańcy zajęci byli grabieniem siana na łące, dłutem otworzył skrzynię i zabrał 300 florenów. Przyznał się na torturach do przestępstwa a także do poprzedniej kradzieży srebrnych tyżek i guzików. Wyrok brzmiał: Ma być ogłoszony i okrzyczany przez kata, ścięty na szafocie a głowa jego umieszczona na żerdzi obok szubienicy. Końcowego aktu nie wykonano. Podstarości, obecny przy egzekucji, zawiązał do oprawcy, by głowę zostawić obok ciała. W tym przypadku nie zachowano sądowego orzeczenia. Podstarości wyjaśnił jednak, że nie przetłumaczono mu wyroku ławników, tylko zatwierdzono warunkowo.</i>
1586 r.	<i>Filip Roynike ukradł konia 2 mile za Tucholą, pochwycono go i oskarżono. Na torturach przyznał się do wielu podobnych kradzieży. Skończył na szubienicy. Znalaziono przy nim 22 talary, które rozdzielono następująco: 4 marki sędziemu,</i>

<sup>5</sup> Przykład skazania na śmierć kata.

Siepacz: bandyta, morderca działający na czyjś polecenie, także kat. Zob. Słownik Języka Polskiego PWN, hasło **Siepacz**, Warszawa 1995.

<sup>6</sup> Oskard – narzędzie budowlane, kilof.

<sup>7</sup> Znalaziono martwych.

	<p>10 groszy więzowemu, 23 grosze sługom i tragarzom, 17 groszy straży, 12 groszy na wino, 9 groszy na świece, 30 groszy słudze miejskiemu, 30 groszy kowalowi za łańcuch i obrożę, 30 groszy pisarzowi miejskiemu, 20 groszy sądowi, 1 talar kaznodziei, reszta tym, którzy złodzieja ujeli.</p> <p>[1 marka = 4 talary i 17 srebrnych groszy]</p>
[Brak daty w tłumaczeniu]	<p>Paweł Hannenstein, owczarz majątku Tarpno, zabił nożem swoją teściową z błabej przyczyny podczas sprzeczki. Kat okrzyczał go na wszystkich narożnikach szafotu, potem zaprowadzono winowajcę do kazi i zamęczono kołem.</p>
1587 r.	<p>Anna von Walkiewicz z Wieliszki potajemnie urodziła dziecko i schowała do skrzyni. Mimo szlachectwa ustawiono ją pod pregiertem, wychłostano różgami, obcięto jej włosy i na stałe usunięto ze starostwa grudziądzkiego. Gdy za rok wróciła do Grudziądza, ponownie ją wychłostano i przepędzono.</p>
1588 r.	<p>Anna Switalla [Switała] żona rybaka, opuściła swego męża i żyła z innym, łamiąc wiarę małżeńską. Wychłostano ją i przepędzono.</p>
1589 r.	<p>Anna Brosin z Koła, przyznała się bez tortur do niemoralnego życia, które prowadziła, przy tym uprawiała kradzież kieszonkową. Kradła też na bliższych i dalszych targach a łupy złodziejskie prznosiła pod płaszczem pomocnicy. Zginęła na szubienicy.</p>
1591 r.	<p>Urban z Randen pobił kłonicą rolnika nazwiskiem Rybak z Zakurzewa. Pobity zmarł wskutek urazów. Sprawcy ukarano śmiercią przez ścięcie.</p>
1592 r.	<p>Ze wsi Błędowo przyprowadzono kobietę, która swoje 3 tygodniowe nieslubne bliźniaczki, zimą, zawięła w worek i ukryła w piecu w Płachawie, ale tam zmarły. Oskarżona przez podstarościego wyrodna matka tłumaczyła, że do tego zmuszona była niedostatkiem. Wychłostano ją pod pregiertem, obcięto włosy i przepędzono na zawsze.</p>
1595 r.	<p>U kupca Sadlana zatrudniony był Michał Schröder jako najemny pracownik w spi-chrze, wydawał zakupione zboże gospodarzom, potwierdzając zapisem kredą na tablicy. Sadlan zauważył jakieś nieścisłości i stwierdził, że Schröder rolnikowi Andrzejowi Szklarzowi z Dąbrówki wydał więcej, niż ten dostarczył i Szklarz wręczył mu za to napiwek. Wezwany na badania, zagrożony torturami Schröder przyznał się do podobnych wykroczeń i z innymi rolnikami, poza tym posiadał napój miłosny (lubczyk), który zamierzał wykorzystać na weselu służącej rzeźnika Blazjusza. Na życzenie zamku – sąd okazał łaskę. Obaj winowajcy zostali przez kata obwołani na wszystkich czterech narożnikach rynku, ustawieni pod pregiertem i wygnani z miasta. Rolnik Szklarz był tak tym wzruszony, że padł na kolana, wznosił ręce do góry i dziękował za łaskę dla siebie i winowajcy.</p>
1611 r.	<p>Jan Klossek [Kłosek] z Nicwałdu, krawiec, uderzył toporkiem w głowę kuśnierza Majemskiego, tak, że ten wnet skonał. Zeznał, że był bardzo podenerwowany. Na życzenie burgrabiego Unitorowskiego skuto mu nogi i umieszczono w lochu więziennym, gdzie dokonał żywota.</p>

*Ciemną kartą sądownictwa ławniczego w Grudziądzu, prowadzącego sprawy kryminalne – stanowią procesy czarownic. Tych, którzy wierzyli w czary, służyli diabłu, albo byli zwolennikami tego przestępstwa, czekało wypalenie ogniem bez jakiegokolwiek sugestii ze strony teologów.*

*Badania wykazały cztery przypadki spraw o czary w naszym mieście w latach 1568 – 1666.*

*Dwa z nich to działania na szkodę innych, pozostałe dwa – obok wyrządzonej szkody wskazywały na służbę diabłu.*

*W r. 1569 przechwycono Gretę Odergrosz przed drzwiami rolnika Kossala w momencie, gdy chciała tam wysypać zawartość garnka.*

*Próbowano odebrać jej garnek, lecz ona rzuciła go o ziemię. Zawartość wylała się, lecz od razu spostrzeżono, że płyn miał coś wspólnego z czarami. Nic nie stało na przeszkodzie, by Gretę postawić pod surowym oskarżeniem. Oświadczyła, że jakaś żebraczka poradziła jej, by wzięła 3 garście ziemi, 3 wióry z drzewi Kossaka, włosy wyrwane sobie na krzyż, opaloną mysz zawiniętą w pakuły, glinę oraz węgle wrzuciła to wszystko do garnka z wodą i te mieszaninę 3 razy w czasie zachodu słońca wylała przed domem Kossaka. Dwa razy udało się, przy trzecim pochwycono ją. Badania były skończone. Jasnym było, że miała zamiar zaszkodzić. Greta Odergrosz została spalona 26 lipca 1569 roku.*

*Po 70 latach w okolicach Ostromecka prześladowanie czarownic się zaostriło. Spalona tam czarownica Urszula Erdman przed śmiercią zeznała, że stara Barbara Rahn, żyjąca na terenie należącym do zamku grudziądzkiego razem z nią prowadziły praktyki czarodziejskie. Było to tak oczywiste oświadczenie, że obowiązkowo doniesiono o tym staroście w Grudziądzu. Ten kazał panią Rahn natychmiast ująć i przekazał ją 10 sierpnia 1637 r. sądowi ławniczemu do dalszego postępowania. Przykazał wieść skargę notorycznej czarownicy przez swego instygatora Grzegorza Żakowskiego, jako wiarygodnego świadka. Stara kobieta zaprzeczyła, jakoby była winna, że Urszula zrobiła to z nienawiści do niej. Aby znaleźć dalsze obciążające szczegóły, przesłuchano takie osoby, którymi stara Rahn się zetknęła. Dwaj świadkowie z Michala zeznali, że Barbara Rahn przed 3 laty mieszkała w Michalu. Tam koń jednego ze świadków wszedł na jej pole, a gdy ona go przekleła, po chwili padł i w żaden sposób nie można go było ratować. Udano się do oskarżonej i zagrożono jej. Tłumaczyła się, że o niczym nie chce wiedzieć. O północy koń wstał i zaczął jeść. Jasne, że pani Rahn przestraszona, odjęła czary.*

*Trzeci świadek, którego brat miał córkę pani Rahn za żonę, zeznał, że po śmierci brata część spuścizny przejął dla siebie, mówiła mu Barbara – weź tylko spadek, ty zginesz w łóżku. Wkrótce on rzeczywiście stracił władzę w nogach i rękach, tak, że żaden doktor ani cyrulik nie mógł mu pomóc. Tym oświadczeniem oskarżona zaprzeczyła lub protestowała. Zgłosił się również postaniec sądowy i przed sądem oświadczył, że oskarżona proponowała mu pieniądze za to, że ja ochroni a ona wskaże jeszcze kilka czarownic mieszkających w Grudziądzu. W obecności zarządcy zamku Siuszyckiego wtrącono ja do wieży [Klimek], a poddana torturom zeznała, że:*

- 1. Była mistrzynią czarów spalonej w Ostromecku Urszuli Erdman.*
- 2. Od Urszuli brata zioła szkodzące bydłu, wiele sztuk zaczarowała.*

3. *Współmieszkańcowi Piotrowi Koppen, który ja kiedyś uderzył w głowę podała szczerze ziele. Marła niedawno kobieta świadczyła, że w Grudziądzu mieszkają trzy czarownice: żona burmistrza, Kowalowa i żona piekarza, które od niej uczyły się czarów a dwie panny od niej brały zioła.*

*Na rozprawie po wyjaśnieniu różnych okoliczności różnych okoliczności, Barara Rahn została skazana na śmierć przez spalenie. Spalona dnia 21.X.1637 r. po uprzednim obwołaniu na czterech rogach rynku.*

*Z książki X. Froelich Geschichte Graudenzer Kreisses [Dzieje powiatu grudziądzkiego]*

*Tom II. Str. 117-123, wyd. w r. 1868, tłumaczył Czesław Szachnitowski.*

Material ilustracyjny z komentarzami dodany do opublikowanego tłumaczenia dołączył i opr. Marek Szajerka



Sprawy karne.

Wyroki grudziądzkiego sądu ławników były dla przestępców bardzo surowe i krwawe. Oto kilka przykładów :

- 1570 r. Pachołek Marcin ukradł bez użycia siły swemu chlebobawcy i drugiemu pachołkowi odzież. Według zwyczaju miasta - okrzyczano go pod pręgierzem, obito różgami i wydano z miasta.
- 1571 r. Tomek, chłopak z Płocka, oskarżony był za to, że włamał się przez dach do domu jednego z mieszczan i skradł 3 talary. Wypierał się, ale po torturach przyznał się do obciążającego go przestępstwa, a także do rabunku i kradzieży w Płocku. Uwiązano go za ręce i włosy do pręgierza, napiętnowano, obcięto prawe ucho i wypędzono za Wisłę.
- 1572 r. Melchior Brozik, raz już wyrzucony z miasta, powrócił. Wyrokiem sądu ławniczego został okrzyczany, ustawiony pod pręgierzem i raz jeszcze pod groźbą kary cielesnej wyrzucony z miasta.
- 1572 r. Grzegorz Koparsz, z poznańskiego, przyznał się dobrowolnie do kradzieży zboża, a poddany torturom, podał jeszcze inne przestępstwa, za co skazany został na powieszenie. Wyrok wykonano. Taki sam wyrok otrzymał Jan Szywek za kradzież koni.
- 1572 r. Dziewczyna służebna Katarzyna, podejrzana o dzieciobójstwo i usunięcie zwłok, nie mogła być poddana torturom z powodu słabości, Sędzia ławniczy skazał ją na okrzyczenie i na zawsze wypędzono ją z miasta.
- Marcin z Paparzyna i Jan z Bydgoszczy podczas młócki skradli 4 korce zboża. Zostali przez kata ustawieni pod pręgierzem, wychłostani, każdemu z nich obcięto prawe ucho i wygnano ich poza rejon grudziądzki.
- 1574 r. Grzegorz Makler, jego żona i 15-letni syn zostali oskarżeni za to, że włamali się do garbarni szewca Franciszka i skradli stamtąd 18 skór cielęcych. Mąż uciekł, żona wypierała się, poddano ją torturom. Wyrok brzmiał: kobietę za włosy przywiązać do pręgierza, wychłostać i wraz z synem wyrzucić z miasta. Starosta nie zatwierdził tego wyroku. Po kilku tygodniach więzienia potajemnie wypuszczono

*Strona maszynopisu tłumaczenia pracy Xavera Froelicha,  
autorstwa Czesława Szachnitowskiego*





*Baszta Katowska z drzewiami katowskimi i przegierzem przyściennym, sprzed 1415 r.  
Stan z 2006 r.*



*Dzwon do zwoływania rajców, ogłaszania wyroków. Stan w okresie międzywojennym.  
Został usunięty po 1945 r. Zbiór własny autora komentarza.*





*Baszta Katowska w latach 60. XX w. Widokówka potwierdza autentyczność pręgierza ze średniowiecza. Zbiór własny autora komentarza..*



*Wymierzanie kary przy pręgierzu przyściennym w Gdańsku. Za domeną publiczną<sup>8</sup>.*

Jest to najstarszy zachowany, oryginalny pręgierz przyścienny w Polsce. Pierwotnie pod pręgierzem był szafot. To w tym miejscu zapewne w maju 1411 r. ścięto Mikołaja z Ryńska, chorążego ziemi chełmińskiej. Do 1415 r. kwartał południowo-wschodni z placem i Basztą Katowską należał do Krzyżaków.

<sup>8</sup> <https://historia.trojmiasto.pl/Gdansk-dzisiaj-i-kilka-wiekow-temu-n165730.html?&vop=std&strona=1>

Okienko

Czesław Szachnitowski, domena publiczna.

Kadr ze zdjęcia za zgodą Przemysława Szachnitowskiego.

<https://warszawa.naszemiasto.pl/100-lat-pana-czeslaw-szachnitowskiego/ar/c8-2593486>

## Notatki

## Notatki

**(L.B.S.)**

---

**Redakcja:** Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.